

Dopłaty do przetwórstwa. Nabór trwa

Autor: Mariusz Drożdż

Data: 18 lutego 2019



Nabór wniosków na przetwórstwo trwa do 1 marca. Formalności jest sporo – mówią rolnicy. Ale udział w programie może wiele ułatwić. Dopłaty do przetwórstwa pokryją do 50% poniesionych kosztów kwalifikowanych. Czy warto?

Zimą, gdy kończą się zapasy jabłek i innych owoców prosto z sadu, ci którzy nie posiadają magazynów z kontrolowaną atmosferą, nie mają czym handlować. Nie każdy owoc nadaje się też do przechowywania.



fot. Mariusz Drożdż

Niewielka przetwórnia to sposób na sprzedaż produktów z sadu poza sezonem.

Przetwórnia w gospodarstwie

Dobłą alternatywą na to, aby sprzedawać produkty z sadu także poza sezonem, jest ich przetworzenie. Rolnicy z Lędzin wpadli na pomysł wybudowania małej przetwórni przy gospodarstwie.



fot. Mariusz Drożdż

Teodor Wojtasik, rolnik z Lędzin

– Przegospodarowujemy nadwyżki czasami, z bieżących zbiorów również przetwarzamy. Robimy soki, dżemy, jakieś tam konserwowe ogórki. Papryki, buraczki, chipsy jabłkowe – wymienia Teodor Wojtasik, rolnik z Lędzin.

Pomoc dla rolników indywidualnych

Rolnicy dokonujący inwestycji w przetwarzanie produktów rolnych i obrót nimi mogą liczyć na wsparcie z Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.



fot. Mariusz Drożdż

Marek Kawa, z-ca dyr. OR/ARiMR w Opolu

– Program [przyp. red.] jest kierowany do rolników można powiedzieć indywidualnych, do osób fizycznych (...), które są w pełni ubezpieczone w społecznym ubezpieczeniu rolniczym – mówi Marek Kawa, z-ca dyr. OR/ARiMR w Opolu

Dopłaty do przetwórstwa może wziąć również członek rodziny



fot. Mariusz Drożdż

Przetwory z gospodarstwa w Lędzinach.

Dopłaty do tzw. małego przetwórstwa wprowadzono już w ubiegłym roku, ale **ten nabór jest inny, ponieważ rozszerza katalog wnioskodawców**. Jednym z dwóch rodzajów przyszłych beneficjentów są rolnicy, ich małżonkowie lub domownicy, którzy chcą rozpocząć działalność

gospodarczą w zakresie przetwarzania produktów rolnych. Dopłaty wyniosą w tym przypadku do 500 tysięcy złotych, a wysokość pomocy może wynieść do 50% poniesionych kosztów kwalifikowanych.

Dopłaty do przetwórstwa można otrzymać bez zakładania działalności gospodarczej



fot. Mariusz Drożdż

Jolanta Bińczycka, naczelnik Biura Wsparcia Inwestycyjnego ARiMR w Opolu

To nowość w programie ARiMR. – (...) *Mamy tutaj pierwszy raz również wsparcie dla rolników, którzy już prowadzą bądź też chcą rozpocząć przetwarzanie produktów rolnych i sprzedawać je w ramach tak zwanego rolniczego handlu detalicznego. I to jest proszę Państwa nowość, takiego wsparcia nie mieliśmy. Generalnie ten program ma na celu, (...) żeby nasi producenci rolni, nasi rolnicy mogli przetwarzać i sprzedawać w detalu to, co sami produkują w swoich gospodarstwach rolnych* – mówi Jolanta Bińczycka, naczelnik Biura Wsparcia Inwestycyjnego ARiMR w Opolu. W przypadku rolniczego handlu detalicznego, pomoc wynieść może do 100 tysięcy złotych.

Jakie inwestycje można sfinansować w ramach programu?



fot. Mariusz Drożdż

Dopłaty pomogą sfinansować zakup maszyn i dostosowanie pomieszczeń.

– **Wspieramy inwestycje związane z budową, modernizacją, przebudową budynków** które służą do produkcji, przetwarzania, przygotowywania produktu do sprzedaży, przygotowania produktu do przetwarzania, **jak również zakup maszyn i urządzeń**, które też służą właśnie przetwórstwu, przygotowaniu produktu do sprzedaży, przechowywaniu tych produktów, magazynowaniu ich – wyjaśnia Jolanta Bińczycka. W przypadku rolniczego handlu detalicznego, dofinansowana może zostać też modernizacja pomieszczeń służących przygotowaniu posiłków, bądź modernizacja pomieszczeń w budynkach gospodarczych.

Rolnicy są zainteresowani wsparciem, ale jeszcze nie podjęli decyzji



fot. Mariusz Drożdż

Programem dopłat do przetwórstwa objęta została również produkcja zwierzęca, dofinansowanie można więc dostać m.in. na rozkręcenie niewielkiej masarni.

– *Rozważamy, czytamy dokumenty* – mówi Teodor Wojtasik, rolnik z Lędzin. – *No jest trochę zachodu, żeby tą całą dokumentację zgromadzić, zrobić. Ale być może spróbujemy o jakieś dofinansowanie. Przydałaby nam się jakaś większa maszyna do tłoczenia soków, bo tą którą mamy, no jest o takiej średniej wydajności.*

Rzeźnicy mają wątpliwości



fot. Mariusz Drożdż

Zbigniew Patyna z zakładu przetwórstwa mięsnego w Turawie

Wśród rzeźników dużego zainteresowania nie ma, bo wielu z nich już wcześniej skorzystało z różnego rodzaju programów unijnych i wciąż spłaca kredyty. Sytuacja na rynku mięsa też nie jest dobra do inwestycji, zwłaszcza po ostatniej aferze z wołowiną. – ***A ponadto dominuje dalej duży przemysł mięsny. Mały przemysł jest spychany wręcz do parteru. Także ja nie widzę raczej małego zakładu, żeby po prostu inwestował. Bo wielkiej szansy nie ma. Chyba, że będzie robił tradycyjnie, w bardzo małej ilości*** – mówi Zbigniew Patyna z zakładu przetwórstwa mięsnego w Turawie. – ***A czy to go utrzyma, oto jest pytanie.***

Nabór wniosków na przetwórstwo zaczął się 31 stycznia i potrwa do 1 marca. Agencja zachęca przedsiębiorców, bo czasu jest coraz mniej, a **do połowy lutego w niektórych biurach wojewódzkich nie złożono żadnego wniosku.**